Warszawa.

№ 13. Rok 1860.

KRONIKA

Niedziela.

Dnia $\frac{3}{15}$ Stycznia,

Zimna dziś rano stopni 7.
Zimna wczoraj w południe stopni 4.
Jutro św. Marcella P.

Wschód słońca o godz. 8 min. 4.
Zachód „ „ 4 „ 17.
Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 2

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

Na oryginale napisano:
„*Zatwierdzam*“
Namiestnik, Jenerał-Adjutant
„Xiąże Gorczakow.“
w Warszawie d. 21 *Czerwca* (3 *Lipca*) 1857 *r.*

INSTRUKCYA
O przyjmowaniu małoletnich synów Szlachty Królestwa Polskiego do Korpusu Kadetów.

§ 1. Najwyżej zatwierdzone w roku 1857 przepisy oznaczają wiek, w którym małoletni synowie szlachty mają być przyjmowani do Korpusu Kadetów, od 10 do 12 lat, licząc w to dzień dostawienia małoletniego do Korpusu Kadetów.

§ 2. Szlachta Królestwa Polskiego, życząca sobie umieścić swych synów lub krewnych w Korpusach Kadetów, powinna podać w tej mierze na imię Namiestnika Królestwa formalną prośbę, na stemplu ceny 60 kopiejek srebrnych.

§ 3. Przy prośbach załączane być mają, co do każdego małoletniego, następne dowody, z przekładem na język rossyjski:

a) Metryka urodzenia i chrztu, poświadczona przez Konsystorz Duchowny.

b) Świadectwo Urzędu Lekarskiego o zaszczepieniu ospy z dobrym skutkiem, o zdrowej budowie ciała i zdatności do wychowania wojskowègo, a to na zasadzie przepisów zawartych w artykule 549 tomu 3-go Zbioru postanowień wojskowych.

c) Świadectwo pochodzenia szlacheckiego, wydane przez Heroldyą na imie kandydata mającego wejść do Korpusu Kadetów.

d) Świadectwo z Gimnazyum Gubernialnego lub Szkoły Powiatowej wydane. jako kandydat czyta i pisze dobrze po rossyjsku, posiada znajomość w języku rossyjskim pierwszych czterech działań arytmetycznych i umie główne modlitwy: Ojcze nasz, Skład Apostolski i Dziesięć Przykazań Boskich, podług wyznawanej przezeń religii.

Jeżeli zaś kandydat ma więcej aniżeli 11 lat wieku, licząc w to i dzień dostawienia go do Korpusu Kadetów, w takim razie z uwagi, że podług przepisów dla Zakładów Wojenno-Naukowych, powinien wejść nie do klassy przygotowawczej, ale do pierwszej ogólnej klassy, należy dołączać do prośby świadectwa, że oprócz nauk powyższych kandydat umie czytać i pisać w jednym z obcych języków, to jest po Francuzku lub po Niemiecku; tudzież że posiada początki rysunku i kaligrafii w takim stopniu, iż będzie w stanie bez trudności przystąpić do systematycznego uczenia się nauk w klassie ogólnego kursu.

e) Jeżeli ojciec kandydata do korpusu Kadetów, zostaje w służbie Rządowej, lub wziął z takowej uwolnienie, w takim razie, do próśb tego rodzaju winien być dołączony stan służby ojca

Oprócz tego co do sierot: ma być złożone świadectwo sieroctwa, podpisane przez miejscową Władzę policyjną lub Gubernialnego Marszałka Szlachty, wyjaśniające czyli przypada im w spadku i jaki mianowicie majątek.

§ 4. Prośby z poszczególnionemi wyżej dowodami winny być podawane przez Szlachtę o takich tylko małoletnich, którzy są w wieku oznaczonym do przyjęcia do Korpusów Kadetów.

§ 5. Gdy przyjęcie do korpusu Kadetów ma miejsce tylko raz w roku, a listy małoletnich wybranych do Kadetów, przedstawiane bywają w miesiącu marcu pod zatwierdzenie Wydziałowi Zakładów Wojenno-Naukowych w Sztabie Głównym Jego Cesarskiej Mości, przeto szlachta, życząca oddać synów swych lub krewnych do tych Zakładów, winna wcześnie zanieść w tej mierze do Namiestnika Królestwa prośbę. nie później jak przed dniem 1 (13) Lutego, szczególnie zaś o takich kandydatach, którzy w roku następnym wyjdą z wieku przepisanego do przyjęcia do Kadetów

§ 6. W razie niedokładności lub braku jakich dowodów, Kancellarya Namiestnika Królestwa, nie wchodząc z podającym w korespondencyę, prośbę jego, jako niepopartą dowodami, pozostawi bez skutku i zwróci ją następnie podającemu, podobnie jak to uczyni z innemi prośbami odmównie zdecydowanemi.

§ 7. W prośbach ma być koniecznie wymienione miejsce zamieszkania podającego (na prowincyi gmina i powiat, w Warszawie numer domu); jeżeliby zaś interesenci po zaniesieniu prośby, zmienili miejsce zamieszkania swego, winni natychmiast donieść o tem Kancellaryi Namiestnika Królestwa.

§ 8. Skoro podający wezwany będzie o odwiezienie małoletniego do jednego z bliżej położonych Korpusów Kadetów, jako to do miast; Połocka i Kijowa, winien natychmiast po otrzymaniu takowego wezwania, odwieźć Kandydata dla pomieszczenia go w Korpusie Kadetów, do którego będzie przeznaczony, bądź osobiście, bądź przez upoważnioną do tego piśmiennie osobę; zkąd taż osoba odwożąca kandydata, nie pierwej będzie mogła wydalić się, aż otrzyma od Władzy Korpusu pokwitowanie, jako małoletni rzeczywiście do liczby Kadetów przyjętym został.

§ 9. Pokwitowania takowe mają być przedstawiane Kancellaryi Namiestnika Królestwa w ciągu dwóch miesięcy, licząc do dnia decyzyi zapadłej na przyjęcie do Korpusu Kadetów małoletniego szlachcica; jeżeli zaś w tym przeciągu czasu wspomnione pokwitowanie nie będzie złożone w Kancellaryi, a rodzice lub opiekunowie małoletniego nie udowodnią w przeciągu tego czasu rzeczywiście ważnych przyczyn, dla których nie mogli tego dopełnić, w takim razie małoletni wykreślonym zostanie z listy Kadetów Korpusu, a miejsce jego zajmie inny kandydat, prawo do tego mający.

§ 10 Małoletni synowie szlachty Królestwa Polskiego, przeznaczeni do odległych Korpusów Kadetów w Cesarstwie, jako to: do Petersburgskich i Moskiewskich, oraz Carsko-Sielskiego, Tulskiego, Nowogrodzkiego, Woronežskiego, Orłowskiego i Tambowskiego, wysyłani będą do miejsca przeznaczenia swego kosztem Skarbu, i dla tego osoby otrzymujące zawiadomienie o czasie dostawienia małoletnich do Warszawy, winny, stosownie do uczynionego przez nie zobowiązania się piśmiennego, dostawić ich bez najmniejszej zwłoki do Kancellaryi Namiestnika Królestwa na dzień jaki oznaczony będzie, a to w celu odesłania ich następnie do Korpusu Kadetów; jeżeliby zaś kandydat dla słabości lub innych przyczyn nie mógł stawić się w rzeczonej Kancellaryi na termin oznaczony, wówczas należy ją natychmiast zawiadomić; w razie bowiem niestawienia się kandydata na termin, nieodzownie na drugi dzień inny małoletni wybranym i odesłanym będzie do Kadetów w miejsce nieprzybyłego, a opóźniający się w przybyciu, traci prawo wstąpienia do pomienionego zakładu.

§ 11. Jeśli kto ze szlachty Królestwa Polskiego życzyć

KRONIKA WARSZAWSKA
(Tygodniowa).

Jeżeli ruch towarzyski karnawałowy jest prawie żaden, za to w sferze dziennikarstwa jest ruch tak znaczny jak nigdy nie był. Magazyn Mód, pismo zapomniane od lat kilkunastu, odrodziło się za staraniem nowej redakcyi, i zawiera artykuły bardzo zajmujące i pożyteczne, a z tego powodu niezmiernie jest wyższem od pism zagranicznych, pod tym samym tytułem wychodzących, które głównie trudniąc się modami, nie dbają o wartość tekstu.—Miło nam jest że możemy dwom gazetom większego rozmiaru, oraz Tygodnikowi Illustrowanemu podziękować za życzliwe zdanie o nowem urządzeniu naszej Kroniki; trzeciemu zaś pisemku także podziękować za jego milczenie, które w stosunku do wartości pism, na jedno wychodzi.

Z resztą, gdybyśmy dostarczali publiczności nie umysłowego ale gastronomicznego posiłku, już dotąd bylibyśmy pomnożyli ową massę reklam ostrygowych, pasztetowych, szampańskich, porterowych, piwnych nareszcie, których, licząc po cztery na dzień w przecięciu, zamieszczono w tem pisemku przynajmniej 28.200, od lat dwudziestu.—Wyglądamy rozwinięcia się karnawału; jeźli nie ożywi się jeszcze, to nasze zapusty tegoroczne różnić się będą od adwentu i postu, chyba tylko pączkami i co tydzień przyklejonemi afiszami: „Maskarada, Bal towarzyski w Arkadyi.“ Nie bawią się głośno i hucznie; lecz nie brak miłych prywatnych kółek. I tak w wilią imienin jednej z naszych autorek, której prace głównie dla młodocianego wieku przeznaczone, odznaczają się pięknym stylem i zacną dążnością, kilkadziesiąt osób po największej części literatów i artystów złożyło jej szczere życzenie i w przyjacielskiem gronie spędziło wieczór.

Ukończonem zostało Album Lnbelskie, a część jego, obejmująca widoki Nowej Aleksandryi (Puław) osobno jest do nabycia. Widoków tych jest 8, zalecają się pięknym rysunkiem i dobrem odbiciem. Dołączony tekst zawiera wiadomości historyczne o tym dawnym przybytku nauk i sztuk w kraju naszym, sławnym pięknością miejsca i pamiątkami historycznemi.

Błysła na horyzoncie literackim Gwiazdka p, Niewiarowskiego. Znane jest od dawna i lubione pióro tego autora; kreśli on zręcznie i popularnie obrazy społeczeństwa warszawskiego, i bieżące takta w dziedzinie sztuk pięknych i literatury.

— Dramat pod tytułem *Ewa*, przedstawiony po raz pierwszy na scenie wielkiego teatru dnia 10-go b. m. należy do rzędu tych utworów, jakie już w samym nawet Paryżu od pewnego czasu przestały bulwarowym teatrom zapewniać powodzenie. Najgorsza plaga musi narezie przeminąć; to też apoteoza *Demi-Mondu* zmęczywszy tych nawet co z dobrą wiarą do jej wzniesienia się przykładali, runęła bezpowrotnie; nie będzie już kalał i obrażać najzacniejszych uczuć i zwyczajów moralnych społeczeństwa. Dla czego u nas, gdzie chwała Bogu, obyczaje nie są tak rozprzężone, dramat należący do powyższej kategoryi przedstawiono? doprawdy trudno sobie zdać sprawę. Więc nie ma już dramatów szlachetniejszych, do wyższych, zacnych uczuć i dążności pobudzających duszę słuchaczy?

sobie będzie oddać syna swego do Korpusu Kadetów na własny koszt, może zanieść o to do Namiestnika Królestwa prośbę, przy której, oprócz wyżej wymienionych, złożyć ma następujące dowody:

a) Deklaracyą regularnego wnoszenia ustanowionej opłaty (200 rs. za utrzymanie każdego małoletniego), za poręczeniem dwóch osób znanych i posiadających zaufanie.

b) Deklaracyą osoby znanej i zamieszkałej w bliskości tego miasta, lub w samem mieście: w którem znajduje się Korpus, z zapewnieniem, iż osoba ta odbierze do siebie małoletniego z Korpusu, w razie, gdyby ustanowiona za utrzymanie jego opłata; nie była regularnie wnoszoną.

Za zgodność: Nacz. Sekcyi, Radca Kol. *Brzozowski.*
Sekretarz, *Lassaud.*



— Skutkiem umowy zawartej z domem zleceń rolników płockich, Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, staje się organem tegoż domu.

Kronika podawać będzie wszelkie ogłoszenia domu zleceń jak np. o cenach zboża w Gdańsku, targowych w Płocku, stanie wody na Wiśle, wysokości frachtu z różnych punktów nad Wisłą i Narwią do Gdańska, zestawieniu lub rozebraniu mostu pod Płockiem i t. p. Dalej ogłoszenia dotyczące czynności domu zleceń, a mianowicie: a) otwarcie nowej agencyi; b) wiadomość o transportach towarów krajowych lub zagranicznych, odebranych przez dom zleceń, lub którą z jego agencyi i cenach po jakich w każdym punkcie będą sprzedawane.

c) Wiadomość o ilości przyjętych w komis zboża, wełny, cukru, spirytusu i t. d. i na sprzedaż wystawionych.

W końcu doniesienia i uwiadomienia jakie od klientów domu zleceń, lub od kogokolwiek, za pośrednictwem domu zleceń, gazecie przesłane będą.

Ogłoszenia domu zleceń, przynajmniej dwa razy na tydzień, lub częściej, gdy tego będzie potrzeba. Kronika podawać będzie.

Czytamy „Journal de St. Petersburg" Wyjazd JO. księcia Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych który miał nastąpić d. 26 z. m. (7 b. m.) został odroczony.

— Gazety Petersburgskie donoszą między innemi, że Magister Hube, rozpoczął prelekcje swoje w Wydziale prawnym, Cesarskiego Uniwersytetu Petersburgskiego, a Magister Łaguna, objął jako profesor Adjunkt katedrę praw administracyjnych Królestwa Polskiego, które wykłada w języku polskim.

— W zeszłą niedzielę, ksiądz Dekert biskup sufragan warszawski, kilkanaście osób tak Duchowieństwa świeckiego i zakonnego w kościele św. Krzyża, wyświęcił na różne stopnie duchowne.

— Przedwczoraj, na dziedzińcu przy gmachu pocztowym, oglądano furgon, w tych dniach z Prus sprowadzony, jeden z taboru nowo przez zarząd poczt nabytego za granicą, który od 16 b. m. kursować zacznie. Furgon ten jest na resorach płaskich, pojedyńczych, lekki, zwrotny, a przytem bardzo ładowany.

— Członkowie Komitetu Towarzystwa rolniczego zwiedzili onegdaj we wszystkich szczegółach zakład sztucznego hodowania ryb, urządzony w ogrodzie pałacu Brühlowskiego przez p. E. Hignet.

— Według urzędowych tablic statystycznych Cesarstwa Rossyjskiego za r. 1858. W całym Cesarstwie rachuje się szkół 8227 uczących się 450,002, tym sposobem na 143 mieszkańców obojga płci jeden się uczy. W Inflantach wypada jeden uczący na 22 mieszkańców, na Wołyniu jeden na 435.

— Według kalendarza astronomicznego na rok bieżący, ludność zamieszkująca miasta Królestwa wynosiła 1,159,833 czyli na 1000 głów mieszka w miastach 242. W liczbie powyższej mieści się 502, 860 niemieszczan, głównie izraelitów. Jest to stosunek nadzwyczaj nienormalny, bo na 1000 mieszkańców chrześcijańskich w ogólnej ludności przypada na miasta 156,4, a niechrześcijaństwa 852,1, gdy tymczasem na wsie pierwszych 833,6 a drugich 147,9. Są to jak widzimy stosunki wprost przeciwne. Szybkość, z jaką się ludność niechrześciańska powiększa w miastach, godną jest najmocniejszej uwagi. W r. 1816 z 1000 ludności żydowskiej, zamieszkiwało w miastach 677, we wsiach 323. Porównywając teraz te cyfry ostatnie z poprzedniemy, widziemy że ludność żydowska miejska w stosunku do wiejskiej w 1816 była 100 do 47 a w 1858 jak 100 do 15.

— Dzienniku rossyjskim „Wiadomości Moskiewskie" czytamy następującą ciekawą wiadomość. Dla krajów północnych wielkiej wagi jest wynalazek sani parowych uczyniony przez p. Józefa Olszewskiego. Sanie te składają się z dwóch części, jedna z nich główna posiada kształt lokomotywy dróg żelaznych z tą różnicą że koła zastąpione są łyżwami sankowemi. Motor ten parowy popycha przed siebie drugą połowę przyrządu, mającego na celu zastąpienie szyn i udzielanie machinie kierunku. Urządzenie machiny jest takie, że do działania nie wymaga dróg przygotowanych, czy to zwykłych czy szynowych, sama bowiem toruje drogę i jedynemi warunkami są mróz i śnieg. Góry tego rodzaju, że można je przebywać sankami zwyczajnemi zaprzężonemi końmi, nie stanowią żadnej przeszkody szybkość zaś jazdy ma być nadzwyczajna.

□ Trudno powiedzieć czego nam brakuje na balach publicznych?... Począwszy od sieni wchodowej, apartamenta urządzone są gustownie, służba zręczna, na salę idziemy przez schody zasłane miękko, przybrane w wazony kwiatów południowych, które przypominają nam pochodzenie swoje; i zwierciadła, w których można jeszcze widzieć każdy szczegół własnego stroju; uprzejmi członkowie resursy witają wchodzących, dobrana muzyka usposabia do zabawy, kwiaty na głowach i sukniach dam a bukiety w rękach, przypominają nam wiosnę, w ubiorach płci pięknej można znaleźć wody, zefiry, gazy, nie jeden z niemłodych elegantów maskujące wiek swój peruczką i innemi dodatkami, przez podobieństwo do numizmatu, na którym datę zatarto, przypomina nam ten rodzaj nauki.... brakuje nam chyba szczerej, swobodnej wesołości, która śmiechem radośnym brzmi w dworach szlacheckich, maluje się w spojrzeniach i uściskach biesiadników.

Wkrótce na widok publiczny, wyjdzie dziełko Czarniawskiego, zawierające śliczny opis

---

Kto ciekawy, niech analizuje tajemne dzieje tych nieszczęśliwych istot, po cóż ogół naszej publiczności ma brać udział w anatomicznych dyssekcjach istot z poniewieranem i wytartem czołem?! O grze artystów pracujących na utrzymanie tego dzieła na scenie, mówiliśmy już poprzednio; panna Palińska, Żółkowski i Królikowski, talentem swoim nadali mu pewien urok pozornego życia, pozostaje nam jeszcze wspomnieć o muzyce napisanej umyślnie do *Ewy* przez p. Gabryela Rożnieckiego.

W uwerturze zaraz, przedstawia kompozytor parę motywów, które później mają za cel wspieranie akcyi dramatycznej. Bolero i pieśń Królikowskiego śpiewana w pierwszym akcie w rozmaitych zmianach instrumentacyi, przypominają się w stosownych scenach; w akcie drugim, gdzie muzyka sposobem melodramatycznym towarzyszy deklamacyi, widać myśl i przeprowadzenie jej umiejętne, znamionujące niepospolite zdolności tego artysty w sferach wyższego jej zastosowania. Lecz najpiękniejszym ustępem bez zaprzeczenia, jest chór na głosy żeńskie przy organach, za sceną dający się w końcu sztuki słyszeć; jest w nim powaga, uroczystość religijna przeprowadzona szczęśliwie i w odpowiednim tego rodzaju muzyce duchu. Z tej małej próbki, niech nam wolno będzie o talencie kompozytorskim Gabryela Rożnieckiego powziąść pomyślną dla niego i sceny naszej wróżbę.

— Dnia onegdajszego, odbyła się pierwsza próba orkiestrowa z opery *Hrabiny*, od tak dawna z upragnieniem oczekiwanej. Dwa akty tylko wprawdzie przejrzano, został jeszcze trzeci nietknięty, ale ponieważ muzyka jest lekką i nie zbyt trudną, przeto wnosić można iż po kilku próbach, opera będzie mogła być wystawioną. Więc najdalej za parę tygodni, powitamy *Hrabinę* na scenie.

— Miłośnikom sztuki naszej muzycznej, niezmiernie wielką przyjemność wyświadczył onegdaj znakomity kompozytor Dobrzyński. Chcąc dać poznać parę nowych ustępów jakie świeżo skomponował do Walenroda Mickiewicza, zebrał chór do trzydziestu osób wynoszący i w towarzystwie kwartetu zdublowanego w poufałem zgromadzeniu artystów i literatów wykonał. Była to prawdziwie uroczystość muzykalna, tem większa iż wartością swoją wewnętrzną przeszła wszelkie oczekiwanie.

Śpiew Wajdeloty wypowiedziany z nieporównaną siłą deklamacyi i umiejętnem władaniem głosu, przez znanego z pięknego talentu artysty Troschla, tak potężne na słuchaczach sprawił wrażenie, jakiego dawno już nie pamiętamy. Wrażenie to zamieniło się w istny zapał, skoro chór Krzyżaków, obradujących nad wyborem Wielkiego mistrza, zaintonował hymn do Ducha Świętego. Nie czas tutaj rozwodzić się nad stylem i technicznemi sposobami, których Dobrzyński użył do wydania muzyką wszystkich piękności, zawartych w tym wspaniałym i wzniosłym poemacie. Mistrz tonów pojąwszy głęboko duchową stronę mistrza słowa, oddał ją w całym blasku świetności, do jakiej tylko istotne natchnienie doprowadzić go mogło. Wkrótce zapewne całe dzieło ukończnem będzie, a jeżeli inne jego ustępy podobne będą do tych, któremy wczoraj słyszeli, Dobrzyński nie tylko w oczach rodaków, ale w oczach całego świata muzykalnego, okryje się chwałą, odpowiednią wysokiej jego w sztuce zasłudze.

Oprócz ustępów z *Walenroda*, słyszano finał z konkursowej symfonii, uwerturę z *Oberona*, kwartet Studzińskiego, a p. Taborowski skrzypek w tych dniach do Warszawy przybyły, wykonał *serenadę* Leonarda z towarzyszeniem fortepianu.

Jeden z obecnych literatów, temi wierszami wynurzył p. Dobrzyńskiemu ogólne współczucie słuchaczy.

Komuż świetniejsze przyznamy zalety?
Kogóż szczerszemi uwielbim okrzyki?
Ciebie o mistrzu! co siłą muzyki,
Odpowiedziałeś wielkości poety.

tańców polskich. Autor, do tak poetycznych opisów szukał natchnienia niezawodnie w wyobraźni własnej, lub pomiędzy bracią naszą Krakowską czy Kujawską, bo w salach resursowych, nie dopatrzyłby tyle poezyi, w zręcznem ale sztywnem poruszaniu nóg tancerzy. Na balu publicznym, wszyscyśmy niby swoi—a jak obcy; grzeczni do przesady, słodcy do znudzenia, a każdy wonny jak gdyby mu kwiaty rosły na głowie!

Trudno też dopatrzeć prawdziwego wesela w twarzach bawiącej się młodzieży. Panie tańczą zręcznie, ale niby z musu, odprowadzone przez danserów siadają z omdlewającym wyrazem twarzy; kawalerya zbiera się na środku sali jak na sejmik potem rozbiega się szybko niby po naradzie, przewiruje dwa, trzy koła—i zmęczona idzie zasiąść w bocznych gabinetach, odpocząć po tak niesłychanem utrudzeniu!..

Na pozór wszystko usposabia do zabawy... Tysiące kolorów kąpie się w promieniach światła jak tęcza w falach jeziora... sala balowa ma podobieństwo muzeum przybranego w posągi najbieglejszych rzeźbiarzy, tyle w niej naliczy piękności klassycznych, ale..... to pozór tylko. Prawdziwa radość mieszka przy domowym ogusku, a wystąpienie publiczne, chociażby najświetniejsze, zaćmiewają dwie inne chwile: przed balem i po balu.

Kto wchodzi na salę resursową, widzimy go ubranym tak jak innych: strojnie i pokaźnie, ale nie widzimy go, gdy łamie głowę zkąd fundusz wydostać, jak zaspokoić codzienne wydatki, które ograniczać potrzeba dla zrównoważenia przychodu z rozchodem? wspomnienia takie, często jak gość nieproszony i nie miły, przyjdą na pamięć w środku zabawy i zasępią człowieka.

Panowie mogą się bawić, ale ich zabawy spajają się nierozłącznie z etykietą, a ta nie dozwala głośniejszych oznak wesela; zaczynają zbyt wcześnie wciągać woń życia piersiami całemi, mając środki po temu i nie raz w chwilach ważniejszych brakuje im serdecznego uśmiechu.

Najlepiej więc bawią się panienki, które po raz pierwszy przychodzą na salę resursową, zaopatrzone przez mamy, w odpowiednią ilość tancerzy, aby nie odpoczywały zbyt długo i wierzące jeszcze, że ludzie są tak dobrzy jak ich rodzice, tak życzliwi jak rodzeństwo, a przyszłość będzie tak piękną jak wdzięki ich towarzyszek. One w serduszkach swoich noszą zaród wesołości, więc bal publiczny, nie ma w ich oczach nic nienaturalnego, coby trzeba nazwać imitacyą, ale nie prawdziwym odblaskiem wesela.

Takich tancerek, występujących po raz pierwszy, było na wczorajszym wieczorze bardzo wiele, bo wszystkie panie które tańczyły *debiutowały* pierwszy raz publicznie. Nie mają też powodu do narzekania, tańczyły do upadłego, mogą pochwalić się przed przyjaciołkami (ale dodam w nawiasie) że tancerek było.... aż sześć, a kikuset mężczyzn! Z początku możnaby było zebrać 12 par, ale niestety! połowa dam opuściła salę balową, ujrzawszy się w tak nielicznym komplecie.

Drugi więc wieczór, zrobił *fiasco*. Nie uratowała jego renomy zapobiegliwość członków, którzy pragnąc powiększyć liczbę tancerek, rozgłaszali, że galerya jest porysowaną i może być wypadek jaki, bo część dam bojaźliwych, zeszła wprawdzie, ale opuściła zaraz resursę. Chwycono się drugiego (prawdziwie) *konceptu* i przeprowadzono tancerki z sali głównej do bocznego salonu, gdzie rozpoczęto zabawę o godzinie 11ej. Spektatorki jednak na galeryi, posiedziały jeszcze chwilę a widząc, a raczej nic już nie widząc, powróciły pełne niezadowolnienia do domu, a część młodzieży udała się do małej resursy.

Na przyszłość Członkowie mają ograniczyć liczbę biletów wydanych na galeryę, ale.... ale.... podobno i to nie zachęci do zabawy, bo jakiś smutek wdowi ciąży nad Warszawą. Zapewne przyczyna jego spoczywa w braku pieniędzy, bo stroje były gustowne, ale jak najskromniejsze.

O godzinie drugiej, było tak pusto w sali balowej, jak w głowie tancerza z profesyi.

— Doktór Oskar Kowalewski posiadający zakład do leczenia elektrycznością w Petersburgu wydał obecnie ciekawe dziełko w tym przedmiocie pod tytułem: Galwano-terapja albo zastosowanie ciągłego strumienia elektrycznego do medycyny. Jest to przekład z niemieckiego dziełka: Galvanotherapie der Muskel und Nervenkrankheiten, lecz krytyka jednozgłośnie przyznała wyższość w układzie i wykładzie tłumaczenia.

Doktór Kowalewski który pierwszy w Petersburgu zaczął leczyć elektrycznością umiejscowioną czyli feredyzacyjną jest autorem dawniej wyszłej pracy: O elektryczności i metodycznem zastosowaniu jej w leczniczych celach 1858 r.

Zakład dr. Kowalewskiego uczęszczany jest licznie a częstokroć mianowicie w słabościach nerwowych z ulgą dla chorych.

— W r. z. obwaływano nizinę Opolską od Braciejowic do Zastowa, u której z całkowitej długości wynoszącej wiorst 26, wyrobiono już 12 wiorst wałów, wysokości stóp 19,8 na 0^0 a szerokości u góry stóp $5^2/_3$.

— W Paryżu wychodzić ma publikacya pod tytułem Bibliothéque de Livres et de Romans Moraux; pierwsze tomy tego zajmującego wydania obejmą Romanse sielskie Georga Sanda a między niemi La Mare au diable, François le Champi, la Petite Fadette i Maitres-Sonneurs.

— Tantiema autorów, których prace przedstawione będą na scenie teatru francuzkiego powiększoną została do 15% brutto od przedstawienia. Szczegółowe honorarya Gymnase i Vaudevillu daleko są wyższe.

— Pierwsze tomy Voluminów Legum niewątpliwie nadejdą do rąk prenumeratorów w pierwszej połowie b, m. gdyż wydawca rozsyłkę rozpoczął 22 (10) grudnia r. z. Tom III skończony w druku niemal równocześnie rozesłanym będzie; tom IV w lutym. Przedsiewzięcie to liczy już 1350 prenumeratorów.

— Adam Pajgert, znany Lwowski pisarz, przełożył z Bajrona „Raj i Peri" tudzież: „Ślepa dziewczyna" z Gaskońskiego Jasmina. Obie te prace wyjdą nakładem Bernstejna księgarza warszawskiego.

— W dniu wczorajszym, na zabawie muzykalnej w resursie kupieckiej, znajdowało się osób 300, zaś w nowej resursie na zabawie tańcującej osób 330.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 166, wyjechało 179.

— Wczoraj w teatrze wielkim po dramie Ewa przywołana panna Palińska 6-kroć, pp. Królikowski 7-kroć, Żółkowski 6-kroć, po operze Lunatyczka, panna Dowiakowska, oraz pp. Kamiński i Kozieradzki.—Wkrótce w teatrze Rozmaitości danym będzie pierwszy raz obrazek dramatyczny z francuzkiego p. Feuillet tłomaczony p. t. Wioska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Globe ogłasza depeszę telegraficzną datowaną z Rzymu 7 stycznia, następującej treści: „Wiadomość o dymisyi hrabiego Walewskiego zrobiła na Papieżu przykre wrażenie. Wczoraj po skończonej celebracyi uroczystości Trzech króli Jego Świątobliwość zwołał główniejszych członków świętego kollegium i oświadczył im, że nigdy nieuchybi missyi którą mu Bóg powierzył, i że podobnie jak jego poprzednik Pius VII, raczej chce cierpieć wygnanie a nawet męczeństwo.

Wiadomości z Nowego Jorku z 3go grudnia, donoszą że w Bohoax w stanie Missouri wybuchło powstanie murzynów, lecz zostało przytłumione.

FRANCYA.

Paryż, 10 stycznia. Dziennik *Patrie* zbija pogłoskę o misyi marszałka Canrobert'a do Rzymu, donosząc że ten jutro do Nancy odjeżdża. Książe Grammont ma być naznaczonym na posła do Konstantynopola a p. Benedetti do Rzymu. Lord Cowley dziś tu przybył; czas jego tu pobytu nie jest oznaczony.

Paryż, 11 stycznia. Od dwóch dni mówią tu w świecie politycznym wiele o znaczącej odpowiedzi papieża, na powinszowania, które mu generał Goyon przedłożył, z okazyi nowego roku. Otrzymujemy dzisiaj tekst tej mowy i zamieszczamy go poniżej. Ta allokucya, tak mało harmonizująca ze znaną łagodnością Piusa IX, zrobiła we Francyi przykre wrażenie; sądzą że papież uległ wpływowi otaczających go osób, a mianowicie wpływowi swego ministra. Donoszą z Rzymu niektóre szczegóły, potwierdzające nasze spostrzeżenie. Papież okazywał zmieszanie, które mu nie jest właściwem, a po oddaleniu się francuzkich oficerów, miał powiedzieć do jednego z przybocznych: może za wiele powiedziałem. Czy mgr. Antonelli byłby tegoż samego zdania?

Wszystko to daje niejakie prawdopodobieństwo projektowi, przypisywanemu kardynałowi Antonelli, uciec się do oręża, teraz gdy mu już Austrya dostarczyła armią. Sądzi się zapewne dość silnym, aby mógł się już obejść bez Francyi, a lekcya, którą Austrya odebrała za swe *ultimatum* przesłane Piemontowi, nieuczyniła zapewne wielkiego wpływu na umyśle znakomitego męża stanu.

Na to usposobienie dworu rzymskiego, Monitor odpowiada dziś rano bardzo znaczącem ogłoszeniem. Powiedziawszy że papież, nie wyraziłby się zapewne w ten sposób, gdyby znał treść listu do niego od cesarza Napoleona, gazeta urzędowa przytacza ten list, który w gruncie powiada tylko to, co owa znana broszura. Czytelnicy znają go. Jestto zapewne ów projekt układu o którym mówiliśmy w poprzedniej korespondencyi, i który ma być zatwierdzony przez wieli biskupów. W każdym razie, to co powiedzieliśmy, świadczy o niezupełnie przyjaznych stosunkach między dwoma rządami.

Ten stan rzeczy był zapewne przyczyną odroczenia missyi marszałka Canrobert do dworu rzymskiego. Marszałek wraca do Nancy.

Lord Cowley wrócił do Paryża; miał wczoraj długą naradę z cesarzem; jego Wysokość pokazuje się bardzo zadowolnionym z rezultatu swej podróży.

Z Neapolu piszą że i w tem mieście, sławna broszura, zrobiła tak silne wrażenie jak wszędzie, tymbardziej że pojawiła się tam w same święta Bożego Narodzenia zwykle tak hałaśliwie obchodzone. W wyższych kółkach olśnienie sprawiły nie myśli w niej zawarte, ale śmiałość autora, śmiącego proponować rozwiązanie kwestyi, uważanej za niedorozstrzygnienia. Wszystkie światłe umysły zgadzają się na to rozwiązanie, przyznają

że Rzym jest węzłem gordyjskim kwestyi włoskiej i że zapewne i kongres nie potrafi go przeciąć. Myśl, rzucona raz w liście cesarskim, sama będzie się rozwijać i dosięgnie swego celu, samą siłą okoliczności.

Z Florencyi donoszą, że najpierwszym zajęciem nowych radców municypalnych było uradzić adresa do króla Sardyńskiego; wszystkie wyrażają się jednozgodnie za jednością narodową i monarchiczną. (*Nord.*)

W Ł O C H Y.

Rzym, 4 stycznia. W dniu nowego roku, dowódzca francuzkiej dywizyi, trzymającej tu załogę, generał hr. Goyon, na czele korpusu oficerów, winszował papieżowi w sali konsystorskiej w Watykanie, i z tej okoliczności mówił jak następuje:

„Ojcze święty! Znów pojawiamy się, lecz zawsze z podwojoną gorliwością u stóp Twego podwójnego tronu, który zajmujesz jako najwyższy kapłan i jako król, aby Waszej Świątobliwości, przy okazyi nowego roku, przedłożyć nowe zapewnienie naszego najgłębszego uszanowania. W ubiegłym roku byliśmy świadkami wielkich wypadków. Na rozkaz naszego walecznego cesarza i na niezbity dowód jego religijnego uszanowania dla Waszej Świątobliwości, zostaliśmy zdala od pola sławy i zaszczytów. Staraliśmy się i mogliśmy się pocieszyć, tylko pamięcią, że przy Waszej Świątobliwości stojemy na polu chwały katolicyzmu. To są Ojcze święty, uczucia moich dobrych i walecznych podwładnych, których ja jestem szczęśliwym i dumnym tłomaczem. Racz przyjmować je ciągle łaskawie, tak, jak dotąd Wasza Świętobliwość łaską swą nas zaszczycała."

Papież odpowiedział w języku francuzkim w te słowa, podług „Giornale di Roma."

„Jeżeli w każdym roku były mi drogie powinszowania, które mi pan przynosisz w imieniu oficerów i armii, której tak godnym jesteś dowódzcą, to podwójnie nas cieszą w tym roku, z przyczyny nadzwyczajnego położenia rzeczy i ponieważ pan upewniasz, że francuzka dywizya stoi w państwie kościelnem dla obrony praw katolicyzmu. Niech więc Bóg błogosławi ciebie generale i tych francuzkich oficerów i całą armią francuzką, jak również cały szlachetny naród francuzki. Rzucamy się do stóp tego Boga który był, jest i wiecznie będzie i prosimy go w pokorze naszego serca, aby wylał swe błogosławieństwo i światło na dostojnego władzcę tego wojska i tego narodu, ażeby przy pomocy tego światła mógł bezpiecznie postępować na swej trudnej drodze, i uczuć fałszywość niektórych zasad, w ostatnich czasach wyrażonych w pewnem piśmie, które] nazwać można pomnikiem hypokryzyi i niecnym obrazem przeciwieństw. Spodziewamy się, że przy pomocy tego światła, albo raczej powiemy: Przekonani jesteśmy, że przy pomocy tego światła, potępi zasady w tem piśmie wyrażone. Tem bardziej jesteśmy o tem przekonani, że posiadamy kilka dokumentów, które oddawna już Jego Cesarska Mość, był tak dobry nam wręczyć, a które są potępieniem owych zasad. Z tem przekonaniem i pod tym *warunkiem* błogosławię, błogosławię jego dostojną małżonkę, księcia cesarskiego i cały naród. (*St. Anz.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn, 13 stycznia. Morning Post pisze: Nie zaden układ piśmienny, ale istnieje jednak związek Francyi z Anglią dla obrony niezawisłości włoskiej. W razie wojny Francyi z Austryą, Anglia dorzuciłaby do szali swą przewagę morską i militarną. Nieprzyjaciele Italii mieliby Francuzów, Anglików i Włochów przeciw sobie.

Paryż, 11 stycznia, (wieczór). List cesarza do papieża zrobił tu dobre wrażenie. *Siècle, Pays* i *Patrie* przychylnie go sądzą. *Patrie* żąda ustąpienia kardynała Antonelli z ministerstwa. *Presse* powiada: wiemy już teraz zdanie Francyi i Papieża; chodzi tylko o zdanie innych mocarstw. Tallegard pojechał wczoraj do Turynu. Lord Cowley powróci znowu do Londynu.

Paryż, 12 stycznia, (po połud. o godz. 3). Na giełdzie krążą najrozmaitsze pogłoski. Twierdzą że kardynał Antonelli podał się do dymisyi że istnieje traktat handlowy między Francyą i Anglią i że kongres zbierze się 15 lutego. Wszystkie te pogłoski, jako też wiadomość że książe Metternich był na wczorajszym balu, wpłynęły pomyślnie na giełdę.

Rzym, 6 stycznia. Zdania świętego kollegium są podzielone; niektórzy członkowie radzą politykę pojednawczą; ale większość upiera się przy systemie bezwarunkowego oporu. Papież jeszcze się nie zdecydował.

Neapol, 7 stycznia. Obawiają się o trwałość teraźniejszego systemu. Jeżeli rząd będzie się na tej drodze upierał, opinia publiczna tak dalece może być przeciwną, że doprowadzi do jakiego przesilenia.

Berlin, 12 stycznia. Dziś sejm otwarty został zwykłym ceremoniałem, w sali pałacu Białego.

Berlin, 13 stycznia. W izbie deputowanych wybrany został prezydentem Simson, 173ma głosami z 261u, pierwszym wice-prezydentem Grabow, 175ma głosami z 273u, a drugim Mathis 137ma głosami.

Marsylia 11 stycznia. Otrzymaliśmy wiadomość z Aleksandryi, dokąd p. Lesseps przybył 2go stycznia. Roboty przy kanale Suez prowadzone są bardzo czynnie. Zarząd przedsięwzięcia zajmuje wszystkich robotników.

Listy z Bolonii donoszą, że w Marchjach rzymskich szczególniej w teatrach Ankony i Pesaro objawiają się nieprzyjazne demonstracye przeciw rządowi papiezkiemu. Jak tylko urzędnicy papiezcy pokażą się w lożach, wszyscy widzowie opuszczają teatr jakby na rozkaz. Nowe broszury przeciw władzy świeckiej Papieża pojawiają się w Toskanii i w legacyach.

Madryt 10 stycznia, Burze w cieśninie trwają ciągle Parowiec „Santa Isabel" rozbił się na skałach zatoki Algesiras. Wojsko otrzymało nowy prowiant.

Konstantynopol 4 stycznia. Wzburzenie publiczności wzrasta ciągle. Lud zna już teraz przyczynę dymisyi Kybrisli-Paszy.

(*Nord. Bresl. Zeitung*).

Wiadomości handlowe.

Ceny na ostatnim targu od dnia 3 do dnia 10 stycznia w m. Częstochowie były następujące:

Pszenicy średniej korzec rs. 5; żyta rs. 3 kop. 30; jęczmienia rs. 2 k. 70; grocbu rs. 5; owsa rs. 1 k. 65; gryki rs. 2 k 40; kartofli kop. 90; siana centnar k. 90; słomy pud k. 60; sążeń drzewa sosnowego rs. 3 kop. 75; wół średni roboczy rs. 40; koń sredni fornalski rs. 50; wieprz dobrze upasiony 25; skop średni rs. 4; masła funt k. 25; okowity garniec bez akcyzy kop. 50.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

2 (14) Stycznia 1859/60 r.

Monety.	żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie. .	—	—	5	55
Dukaty Hollenr. nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op kup.)	92	10	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.	14	86	14	84
Obligacye Cząstkowe za 500 zł.	—	—	—	—
(oprócz kuponu)	—	—	—	—
Cert. Banku:				
„ na Obl. Cz. lit. A. na 300 zł.	—	—	—	—
„ lit. B. na 200 zł. bez procent.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody K. C. Likwid. na 100 zł.	—	—	—	—
Nowa Ross. pożyczk z roku 1854	—	—	—	—
oprócz kuponu.	—	—	—	—
z roku 1855	—	—	—	—

Wexle.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	60	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	154	20	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	78	—	—
Moskwa . .	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg . .	100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
„	100 Rsr.	k t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fran.	2 M.	81	30	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	150 Zł. R.	2 M.	80	55	—	—
Wrocław . .	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 15 5/
od Listów Zastawnych kop. 3 2/9
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 14 Stycznia 1860 r.		żąd talarów pr:	dają talarów pr:
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	95 1/4
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	105 1/4
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	82 1/2
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	86 1/2
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	87 3/4
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	87 1/2
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	97 5/8
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. 17 3/8
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	78 2/3
„ Hamburg „ 2 „	„ 200 mre	—	149 1/2
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	76
Wiedeń.		zł. reńs.	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	128 —
Akcye Kredyttu Ruchomego	„ 200 zł.r.		199 50
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	—	68 65
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	762

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 48 1/2 talarów, na wiosenną dostawę 46 1/4 za winspel.

Ceny pszenicy w Londynie trzymają się mocno.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Krasiński Adam hr. z Radziejowic; Scherner Teod. kup. z Granicy; Crichton Alex. ob. ang. i Crichton Fran. ob angielska z Londynu; Szwarckopf Mikołaj kup. i Burhard Augusta poddana prus. z Petersburga.

H. Rzymski Moszkowski Maur. ob. z Ożarowa; Rojewski ob. z Bystrzycy; Adolf-Hejnrich rz d. z Moskwy; Wżdulski Józef ob.; Portler Fryd. mechan. z Petersburga;

H. Drezdeński. Łukowski Alexan. z Wielunia; Cwierdziński Tom. z Lezniazki małej.

H. Krakowski. Dzwonkowski Nikod. ob. z Cieszkowic; Walewski Cypr. ob z Małej wsi.

H. Aug. Hr. Suchodolski Edm. z Wojcieszkowa.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Małżeństwo z rozkazu.* — *Chłopi arystokraci.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.— Warszawa dnia 3 (15) Stycznia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F Sobieszczański.*